

MICHAŁ WRÓBLEWSKI

PODMIOTOWOŚĆ, REWOLUCJA DEMOKRATYCZNA, WYKORZENIENIE. POJĘCIE HEGEMONII ANTONIO GRAMSCIEGO W KONTEKŚCIE NOWOCZESNYCH PRZEMIAN WŁADZY¹

ABSTRACT. Wróblewski Michał, *Podmiotowość, rewolucja demokratyczna, wykorzenienie. Pojęcie hegemonii Antonio Gramsciego w kontekście nowoczesnych przemian władzy* [Subjectivity, Democratic Revolution and Disembedding. The Gramscian Theory of Hegemony in the Context of the Modern Transformation of Power] edited by M. Adamczak – „Człowiek i Społeczeństwo”, vol. XXXIV, Poznań 2012, pp. 299-315. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2518-8. ISSN 0239-3271.

The aim of this text is to situate the Gramscian theory of hegemony in the context of a philosophical reflection on power. The modern transformation of power is based on three processes: the emergence of a model of power which is focused on subjectivity; a democratic revolution (acquiring of a political identity by a growing number of social groups) and the delegation of power. The main argument of this article is that hegemony is a practice of gaining and maintaining power, which is characteristic of modernity, its practices and institutions. It entails exerting moral, cultural and intellectual authority, by an alliance of dominant groups, over other social groups. The aim of hegemony is to subjugate these groups, not only through coercion, but also through eliciting their consent.

Michał Wróblewski, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika, Instytut Filozofii, ul. Fosa Staromiejska 1A, 87-100 Toruń, Poland.

Antonio Gramsci pozostaje w polskich naukach humanistycznych postacią słabo rozpoznaną. Istnieją oczywiście opracowania w języku polskim, wydaje się jednak, że nie podkreślają one doniosłości i aktualności kategorii wypracowanych przez włoskiego myśliciela. Jest to zadziwiające, gdyż główne elementy teorii Gramsciego (myślę tutaj głównie o pojęciu hegemonii) wykorzystywane były przez tak znakomitych autorów jak Louis Althusser, Edward O. Said, Stuart Hall czy Chantal Mouffe. Ślady inspiracji Gramscim znajdziemy ponadto u Michela Foucaulta czy Pierre’a Bourdieu.

¹ Tekst powstał jako efekt badań prowadzonych w ramach grantu wydziałowego nr 115-H pt. *Myśl Antonio Gramsciego i jego miejsce we współczesnej filozofii polityki i kultury*.

Moim zamiarem nie jest ani szczegółowe przybliżenie sylwetki autora *Zeszytów więziennych*, ani umieszczanie go w historii myśli marksistowskiej. Gramsci interesuje mnie głównie jako teoretyk władzy. Pojęcie hegemonii wydaje się opisywać fenomen rządzenia i reprodukcji stosunków władzy lepiej niż inne kategorie z zakresu filozofii, polityki czy kultury. Uważam, że uchwytyją one w większym stopniu procesy, jakie towarzyszyły władzy w epoce nowoczesnej. Moim głównym celem będzie umieszczenie problemu hegemonii w kontekście nowoczesnych procesów, które zdefiniowały praktykę rządzenia. Zajmę się najpierw wyjaśnieniem, co rozumiem przez nowoczesną władzę. Przejdę następnie do omówienia kategorii hegemonii, mając na uwadze wspomniane zjawiska towarzyszące nowoczesności. Na koniec wyznaczę kilka ścieżek do dalszych badań i postaram się przekonać Czytelnika, że zaproponowane przez Gramsciego kategorie są płodne poznawczo.

NOWOCZESNE PRZEMIANY WŁADZY

Główna teza artykułu brzmi: hegemonia jest praktyką pozyskiwania i utrzymywania władzy, która jest charakterystyczna dla nowoczesności, jej praktyk i instytucji. Jako hegemonię rozumiem sposób kształtowania relacji władzy polegający na roztaczaniu, przez sojusz grup podporządkowujących, autorytetu moralnego, kulturowego i intelektualnego nad jak największą liczbą grup społecznych, którego celem jest podporządkowanie sobie owych grup, nie tylko za pomocą wymuszania biernego posłuszeństwa, lecz przede wszystkim na drodze osiągania aktywnej zgody. Traktuję ową praktykę jako ściśle nowoczesną strategię władzy, wynikającą z logiki nowoczesności, jej praktyk i instytucji. Chciałbym umieścić tak rozumianą hegemonię w kontekście trzech procesów (nie przesądzając jednocześnie, że stanowią one jedyne wyznaczniki nowoczesnego rządzenia). Chodzi tutaj o:

- a) pojawienie się modelu władzy skupiającej się na podmiotowości;
- b) postępującą rewolucję demokratyczną polegającą na zyskiwaniu świadomości politycznej przez coraz większą liczbę grup społecznych;
- c) proces delegowania, rozpraszania i wykorzenienia władzy.

Władza i podmiotowość

Opisywana w *Nadzorować i karać* Michela Foucaulta kluczowa zmiana w sposobie sprawowania władzy polega, z grubsza rzecz biorąc, na odejściu od modelu scentralizowanego rządzenia, którego uosobieniem był su-

weren/król na rzecz modelu rozproszonego, „kapilarnego”. Każdemu z tych systemów towarzyszy odpowiedni rodzaj sankcji. W pierwszym przypadku był to cały wachlarz spektakularnych kar, które miały w dobitny sposób przypomnieć poddanym o autorytecie i sile władcy. W drugim systemie władza już nie zmusza do posłuszeństwa za pomocą stosowania gróźb, lecz zawiązuje z poddanymi relację pedagogiczną. Od XVIII wieku, twierdzi Foucault, władza nie tyle wyklucza bądź karze, co dyscyplinuje i wychowuje. Głównym celem zaś staje się wyprodukowanie funkcjonalnych i posłusznym podmiotów. Konstytutywnym wymiarem kształtowania relacji władzy przestaje być czysty przymus wraz z właściwym sobie aparatem przemocy, a pierwszorzędny wymiaru nabiera osiągnięcie stanu dobrowolnego przyzwolenia.

Foucault wskazuje na kilka przyczyn tego kluczowego dla zachodniej nowoczesności przesunięcia: wyż demograficzny XVIII wieku, zwiększenie się liczby osób podległych kurateli szpitali, szkół i fabryk oraz rozwój aparatu produkcyjnego². Wszystkie te zjawiska wpływają na wzrost znaczenia szeroko rozumianej masy społecznej. Z uwagi na zwiększenie się liczby „luźnych populacji”³ nie jest już możliwe zarządzanie za pomocą spektakularnego karania i przymuszania. Władza nie ma bowiem do tego odpowiedniego personelu i zmuszona jest zwrócić się w stronę bardziej skutecznych i wydajnych sposobów działania.

Jak powszechnie wiadomo, modelowym przykładem władzy dyscyplinującej jest Benthamowski panoptikon, który skupia techniki władzy charakterystyczne dla nowoczesności: parcelację przestrzenną, transparentność poddanych, niewidzialność nadzoru. Są to główne sposoby radzenia sobie z rosnącą kompleksowością masy społecznej i rozrostem aparatu produkcji. Wszystkie te praktyki zakładają bierność poddanych podmiotów. Model panoptyczny zakłada jednakże również pierwiastek aktywny, którym jest zjawisko internalizowania mechanizmu kontroli:

Kto został umieszczony w polu widzenia i wie o tym, przejmuje na swe konto ograniczenia narzucone przez władzę: dobrowolnie pozwala im wpływać na siebie, wpisuje się w relację władzy, gdzie odgrywa obydwie role – zostaje zasadą samoujarzmienia⁴.

W modelu panoptycznym nie chodzi zatem jedynie o to, że potencjalnie ktoś na nas patrzy, więc powodowani strachem przed wszechobecnym spojrzeniem władzy stosujemy się ściśle do wyznaczonych reguł (choć oczywiście zachodzi). Można zaryzykować tezę, że kluczowym elementem

² M. Foucault, *Nadzorować i karać*, tłum. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 2009, s. 212.

³ Ibidem, s. 212.

⁴ Ibidem, s. 197-198.

panoptikonu jest owo samoujarzmienie, dzięki któremu powstaje funkcjonalny dla władzy podmiot, który sam sobą rządzi oraz uwewnętrznia samą potrzebę bycia przedmiotem władzy. Podobnie jak w przypadku związku pedagogicznego, jaki zrodził się wraz z władzą dyscyplinującą, punktem dojścia relacji panoptycznej jest stworzenie sytuacji, w której jednostka dobrowolnie przyzwala na kontrolę i nadzór, kontrolując oraz nadzorując jednocześnie samą siebie.

Intuicję Foucaulta w kwestii woluntarystycznego momentu potwierdzania władzy wydaje się podzielać Louis Althusser w swojej koncepcji interpelacji⁵. Autor *W imię Marksa* twierdzi, że ideologia (będąca bezsprzecznie narzędziem każdej władzy) ma za zadanie przede wszystkim stworzyć podmiotowość z określonym poziomem świadomości. Interpelowanie jest zabiegiem dyskursywnym mającym na celu wyznaczenie cech danego podmiotu, zakresu jego działania, a także umiejscowienie go w systemie społecznym. Wpływa w ten sposób na stan świadomości i sposób, w jaki jednostka widzi siebie w relacji do świata społecznego. Przykładem ideologicznej interpelacji, która determinuje atrybuty społeczne przypisywane danej jednostce, jej samorefleksyjność, a także miejsce w hierarchii i dostęp do zasobów władzy jest patriarchalna konstrukcja podmiotu kobiecego⁶.

Zarówno samoujarzmienie, jak i interpelacja są dwiema stronami tej samej monety, ponieważ sygnalizują nam podobną prawdę na temat nowoczesnej władzy. Zależy ona bowiem nie tylko od sprawnego zarządzania masą ludzką, tak jak administruje się przedmiotami w magazynie (choć jest to też jej cecha), lecz również na ukierunkowywaniu działania swoich poddanych za pomocą konstruowania określonych podmiotowości.

Rewolucja demokratyczna

Kolejnym procesem określającym nowoczesny wymiar władzy jest „rewolucja demokratyczna”, o której piszą w swojej *Hegemonii i socjalistycznej strategii* Ernesto Laclau i Chantal Mouffe. Według nich, od końca XVIII wieku w coraz większym stopniu upowszechnia się specyficzna dla demokracji logika konstytuowania się wspólnoty politycznej, polegająca na konstruowaniu zbiorowości za pomocą ujednoczenia jej elementów, przyjmując jednakże założenie, że każdy element ma mniejszą lub większą możliwość

⁵ L. Althusser, *Ideologie i ideologiczne aparaty państwa. Wskazówki do badań*, tłum. A. Staroń, [w:] <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article374> [dostęp: 14 lutego 2011].

⁶ Por. J. Butler, *Bodies That Matter. On the Discursive Limits of „Sex”*, Routledge, New York-London 1993, s. 121-140.

decydowania o całości. Mówiąc innymi słowy, coraz większa liczba ludzi, stosując ową logikę równoważności, jest w stanie konstytuować określony *demos*, który stwarza możliwość artykułowania interesów, celów i wartości jego członków. Rewolucja demokratyczna stopniowo podważa przednowoczesny monopol na stanowienie wspólnoty politycznej i w rezultacie zwiększa liczbę podmiotów pragnących mieć wpływ na relacje władzy.

Nowoczesność w rozumieniu autorów *Hegemonii i socjalistycznej strategii* polega na zjawisku rozszerzania logiki równoważności oraz tzw. „wyobraźni demokratycznej” na coraz większą liczbę grup społecznych, niezależnie od klasy, płci czy pochodzenia etnicznego. Skutków tego procesu można wymienić kilka. Po pierwsze, rośnie liczba grup uświadamiających sobie swoje podporządkowanie. W XIX wieku byli to robotnicy, w XX zaś kobiety, mniejszości seksualne czy czarnoskórzy. Po drugie, zwiększa się wachlarz żądań obywateli wobec władzy, czego apogeum jest pojawienie się państwa opiekuńczego. Po trzecie, powstają nowe formy antagonizmów: „miejskich, ekologicznych, antyautorytarnych, antyinstytucjonalnych, feministycznych, antyrasistowskich, lokalnych [...]”⁷. Po czwarte, dyskurs demokratyczny sam staje się powodem asymetrii – stopień efektywności wykorzystywania logiki równoważności, a także siła wpływu danego *demosu* mogą się różnić, dzięki czemu nie wszystkie grupy osiągają ten sam stopień politycznego sprawstwa.

Z punktu widzenia moich rozważań kluczowe wydaje się jednak inne następstwo. Rewolucja demokratyczna zmienia całą logikę kształtowania relacji władzy. Aby władza działała skutecznie musi bowiem w taki czy inny sposób liczyć się teraz z grupami, które osiągnęły, dzięki logice równoważności, określony stopień świadomości politycznej i politycznego sprawstwa. Będzie się on oczywiście różnił w zależności od grupy. Grupa jaką jest elektorat określonej partii będzie przejawiała sobą bardzo ogólne interesy, a jej zakres działania będzie się manifestował przy urnie wyborczej. Inaczej może być z grupami biznesowymi, których spektrum sprawczości jest szersze, a interesy konceptualizowane są na niższym poziomie abstrakcji. Jeszcze inaczej będzie z górnikami protestującymi przeciwko restrukturyzacji górnictwa. Ich interesy będą miały charakter korporacyjny (będą ściśle związane ze swoją grupą i jedynie do niej będą się ograniczać), zaś ich artykulacja przybierze formę rozruchów miejskich. Liczenie się ze wszystkimi rodzajami grup o różnym stopniu wpływu politycznego polega z jednej strony na odpowiednim operowaniu ideologią, z drugiej zaś na zarządzaniu interesami określonych grup. Skuteczne rządzenie wymaga zatem tworzenia sojuszy, uzgadniania interesów czy udanego manipulo-

⁷ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia...*, s. 167.

wania opinią publiczną, w mniejszym zaś stopniu polega na jawnym podporządkowywaniu i ubezwłasnowolnieniu podległych grup.

Wykorzenienie i rozproszenie władzy

Ostatni proces związany z nowoczesnymi przekształceniami fenomenu władzy dotyczy zjawiska rozproszenia i wykorzenienia. Według Giddensa, wykorzenienie systemów społecznych sprawia, że lokalne interakcje nabierają charakteru globalnego, w taki sposób, że o ich przebiegu i sukcesie decydują czynniki nieobecne w bezpośrednim doświadczeniu i oddalone w czasie oraz przestrzeni⁸. W bardzo wielu przypadkach w epoce późnej nowoczesności mamy do czynienia z kontaktami z tzw. punktami dostępowymi, które na czas prowadzenia interakcji uobecniają oddalone konteksty. Punktami dostępowymi mogą być wszelkiego rodzaju instytucje, których zestandaryzowane reguły określają działania znajdujących się w nich podmiotów. Przykładami takich miejsc mogą być szpitale, szkoły czy uniwersytety. Ich orientowanie się na jednostki znajdujące się w spektrum działania tych instytucji zostały określone w innym kontekście, w mniej kompleksowej formie przeniesione do konkretnych placówek. Jednostka, słuchając wykładowcy podczas zajęć seminaryjnych uzyskuje dostęp do całej sieci wiedzy, reguł czy sposobów postępowania, które zostały ustalone pod nieobecność owej jednostki.

Władza również podlega procesowi wykorzenienia, gdyż również tworzy punkty dostępowe, którymi są wszelkie instytucje regulujące życie społeczne, pośredniczące pomiędzy władzą a społeczeństwem. Jeżeli jednostka znajdzie się w murach takowych instytucji lub z jakichś powodów podlegać zacznie logice ich działania, to zobligowana zostaje do przestrzegania reguł określonych w centrach decyzyjnych oddalonych w czasie i przestrzeni. O funkcjonowaniu szpitali, szkół czy uniwersytetów decydują ustawy prawne, rozporządzenia i priorytety, które wyznaczane są w ostatecznej instancji przez władzę centralną. Każda zmiana polityki (np. poprzez akcentowanie rozwiązań wolnorynkowych) odbija się w działaniu owych instytucji i pośrednio wpływa również na zachowanie jednostek, które im podlegają lub od których zależą. Mówiąc innymi słowami, nowoczesna władza jest delegowana na zespół instytucji, i to właśnie one stanowią kluczowe połączenie pomiędzy centrum zarządzania a poddanymi.

Rozproszenie i delegacja władzy sprawiają, że w jej logice kluczową rolę zaczynają odgrywać dwa zjawiska. Po pierwsze, władza polega na groma-

⁸ Por. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, WUJ, Kraków 2008, s. 15-21.

dzeniu zasobów instytucjonalnych, czyli delegowaniu swojego sprawstwa na jak największą ilość instytucji pośredniczących pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. Im bardziej władza zostaje rozproszona, tym więcej segmentów społeczeństwa reguluje. Po drugie, strategiczną kwestią stają się praktyki skutecznego kontrolowania wszystkich elementów pośredniczących. Celem takiego działania jest stworzenie sytuacji, w której dany byt (np. ustawa prawna, określona logika działania instytucji itp.) działa w kontekście innym niż kontekst swojego wytworzenia, lecz w taki sposób, jak zaplanowano w kontekście wyjściowym. Do takiej kontroli dalekiego zasięgu⁹ przyczynia się, między innymi, zespół rozproszonych instytucji, które nazywałem wyżej za Giddensem punktami dostępowymi władzy.

Skupienie się na podmiotowości, rewolucja demokratyczna oraz rozproszenie i wykorzenienie stanowią główne cechy nowoczesnych przemian władzy. Pojęcie hegemonii zaproponowane przez Gramsciego na kartach *Zeszytów więziennych* skupia w sobie wszystkie te zjawiska. Omówię teraz kolejno te cechy praktyki hegemonicznej, które odpowiadają wyżej wymienionym cechom nowoczesnej władzy.

HEGEMONIA JAKO NOWOCZESNA STRATEGIA WŁADZY

Hegemonia i przyzwolenie, interpelacja, samoujarzmienie

Stwierdziłem wcześniej, że hegemonia polega na roztaczaniu autorytetu moralnego, intelektualnego i kulturowego na drodze osiągania aktywnej zgody podwładnych. Współgra to z intencjami samego Gramsciego, który wielokrotnie w swoich pismach wspomina o rządzeniu przez przyzwolenie:

Rząd oparty na aprobachie rządzonych, ale aprobachie zorganizowanej, nie ogólnikowej i niesprecyzowanej, która ustala się w momencie wyborów: państwo ma tę aprobatę i domaga się jej, ale także kształtuje sobie ową aprobatę za pomocą stowarzyszeń politycznych i zawodowych, które pozostają jednak organizacjami „prywatnymi”, pozostawionymi prywatnej inicjatywie klasy rządzącej¹⁰.

S. Krzemień-Ojak słusznie wskazuje, że skupienie się na elemencie przyzwolenia jest jednocześnie podkreślanie aktywnej roli podmiotu (rozumianego jako pewna zbiorowość) w kształtowaniu biegu historii¹¹.

⁹ Por. J. Law, *On the Methods of Long Distance Control: Vessels, Navigation, and the Portuguese Route to India*, [w:] tenże (red.), *Power, Action and Belief: A New Sociology of Knowledge?*, Routledge, Henley 1986, s. 256.

¹⁰ A. Gramsci, *Pisma...*, t.1, op. cit., s. 638.

¹¹ S. Krzemień-Ojak, *Antonio Gramsci. Filozofia, teoria kultury, estetyka*, PWN, Warszawa 1983, s. 159.

W kontekście filozofii marksistowskiej, Gramsciego interpretuje się jako tego, który zerwał z wulgaryzmem determinizmu ekonomicznego. Włoskiego myśliciela nazywa się często „teoretykiem nadbudowy”, co podkreślić ma zerwanie z ekonomizmem II Międzynarodówki oraz położyć akcent na świadomość podmiotu jako na kluczowy element kształtowania relacji władzy.

Ów woluntarystyczny moment przyzwolenia na władzę Gramsci określa za pomocą kilku czynników. W pierwszej kolejności hegemonia jest uprawomocnianiem autorytetu i z tej przyczyny jest „stosunkiem pedagogicznym”¹². Podobnie jak u Foucaulta, władza ma zadanie wychowywać, a zarazem naturalizować i czynić oczywistym określony porządek, reguły, cele i postawy. Podstawowym elementem hegemonii jest bowiem zdrowy rozsądek, czyli potoczne wyobrażenie świata, zbiór oczywistych prawd uprawomocnionych bezpośrednim doświadczeniem. Manipulowanie kategoriami zdrowego rozsądku jest kluczowe dla praktyki stanowienia władzy z kilku powodów. Po pierwsze ustanowiony zostaje określony wizerunek tego, czym społeczeństwo powinno być i do czego powinno dążyć. Po drugie, „wychowuje” członków społeczeństwa do tego, aby podzielali ów obraz. Jest to z jednej strony funkcjonalne dla władzy, z drugiej zaś koresponduje ze zdrowym rozsądkiem mas. To co zdroworozsądkowe jawi się jako niezmiennie, „naturalne”, ponadczasowe, a zarazem znajduje się w spektrum rzeczywistości życia społecznego. Władza, podchwytując zdroworozsądkowe wyobrażenia świata, żeruje niejako na spontanicznie wytworzonej logice *Lebensweltu*, która określa orientowanie się na świat jednostek społecznych. Dzięki temu łatwiej jej przebić się ze swoimi celami i swoją ideologią do mas społecznych. Władza instytucjonalizuje interesy grup, które reprezentuje za pomocą zastanych elementów życia społecznego. Owa instytucjonalizacja polega na przekładaniu interesów określonych grup posiadających duży stopień politycznego sprawstwa na ogólny interes publiczny.

Owo naturalizowanie kategorii zdrowego rozsądku i wychowywanie mas za pomocą konstruowania interesu publicznego niesie oczywiście za sobą określone konsekwencje. Podstawową kwestią jest nabieranie określonej świadomości przez jednostki społeczne, który to proces odbywa się na gruncie uprawomocnionej hegemonii: „świadomość, że się jest częścią pewnej siły hegemonicznej, czyli świadomość polityczna, jest pierwszą fazą postępującej naprzód samowiedzy, w której teoria i praktyka w końcu się jednoczą”¹³. Podobnie jak w przypadku interpelacji Althussera, w hegemo-

¹² Ibidem, s. 37.

¹³ A. Gramsci, *Pisma...*, t.1, op. cit., s. 16.

nii chodzi o wytworzenie podmiotu o pożądanych dla władzy cechach. Moment przyzwolenia zakłada bowiem istnienie jednostek o określonych wartościach, celach i poglądach na świat, których działanie da się przewidywać i skanalizować.

Dzięki ustanowieniu określonego wizerunku społeczeństwa, a także złączeniu kategorii zdrowego rozsądku w jednolitą opinię publiczną wykształca się również Foucaultowski *samoujarzmienie*. Hegemonia wyznacza bowiem granice dyskursywne w ten sposób, że dopuszcza do głosu określone artykulacje, a delegitymizuje inne bądź stara się umieścić rywalizujące ze sobą wizje świata w swoim zasięgu. Praktyka hegemoniczna tworzy zatem ramy odniesienia dla jednostek, wyznaczając przy tym co im wolno, a czego nie wolno. Owe ustanowione granice nie są czymś narzucanym z góry, lecz mają jawić się jako naturalne i zdroworozsądkowe, i tym samym mają ulec łatwej internalizacji. Wykraczanie poza ustanowione w praktyce hegemonicznej ramy staje się równoznaczne z wykraczaniem poza porządek społeczny, co postrzega się jako niemoralne, irracjonalne i zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Będący efektem hegemonii *samoujarzmiony* podmiot będzie zatem myślał o swoich działaniach wymierzonych przeciwko ustanowionemu porządkowi jako o wykraczających nie tyle poza kanony dominującej polityki, ile jako o gwałcących reguły etyczne, intelektualne czy kulturowe.

Warto tu również podkreślić, że konstytutywnym wymiarem wygrwania przyzwolenia jest to, że hegemonia operuje również na poziomie kulturowym. Zdrowy rozsądek oczywiście też należy do szeroko pojętej kultury, można go bowiem przyrównać do tzw. wiedzy milczącej. Jednakże chodzi też o coś więcej. Przyzwolenie obywateli nie zostałoby osiągnięte bez wtłaczania w kulturę określonych znaczeń i interpretacji. W tym procesie kluczową rolę odgrywa kultura popularna i dominujące wzorce konsumpcyjne. Komiksy, filmy przeznaczone dla szerokiej publiczności, muzyka pop, style ubioru mogą być wykorzystywane jako systemy znaczeniowe przemycające bardzo ogólne założenia tego, jak wyglądać powinno społeczeństwo oraz jakie cechy posiada przykładowy obywatel. Przykładem takiej polityki kulturowej są hollywoodzkie filmy opowiadające o wydarzeniach z 11 września 2001. Ich przytłaczająca większość konstruowała określoną wizję wspólnoty zjednoczonej w obliczu ataku ze strony barbarzyńskich terrorystów.

Strategia hegemoniczna w kontekście rewolucji demokratycznej

Chantal Mouffe zwraca uwagę, że pojęcie hegemonii nabiera pełnego kształtu w *Zeszytach więziennych*, gdyż dopiero tam sformułowana zostaje

zasada podwójnego przywództwa¹⁴. Hegemonia jest jednocześnie politycznym sojuszem określonych grup interesu (którym przewodzi jedna grupa), jak i moralnym, intelektualnym oraz kulturowym panowaniem nad grupami podporządkowanymi. Sam Gramsci twierdził, że „istnienie hegemonii zakłada z góry liczenie się z interesami i dążeniami grup, nad którymi owa hegemonia się rozciąga, oraz wytworzenie pewnej kompromisowej równowagi”¹⁵.

W innym miejscu¹⁶ Gramsci opisuje etapy kształtowania się hegemonii będące stopniami nabierania świadomości politycznej określonej grupy. Zachodzi tutaj coś podobnego do opisywanej wyżej rewolucji demokratycznej. W pierwszej kolejności mamy do czynienia z układem sił społecznych, na którym umiejscowione zostają określone grupy. Każda z nich zajmuje właściwe sobie miejsce ze względu na funkcję, jaką pełni w całości i z tej racji wyznacza podstawową mapę systemu społecznego. Na tym etapie nie mamy jeszcze do czynienia ze świadomością polityczną. Pojawia się ona dopiero, gdy wykształca się układ sił politycznych, w którym grupy zaczynają świadomie podchodzić do swojego miejsca w układzie społecznym i problematyzować sposób własnej organizacji. Wykształcanie się świadomości politycznej, zdaniem Gramsciego, odbywa się w trzech krokach. W pierwszej kolejności wykształca się świadomość tożsamości interesów ekonomicznych w obrębie jednego zawodu („stopień ekonomiczno-korporacyjny: kupiec czuje, że musi być solidarny wobec innych kupców – fabrykant względem innych fabrykantów itp.”¹⁷). Następnie dochodzi do rozszerzenia świadomości na całą grupę społeczną, czego efektem może być powstanie cechów czy stowarzyszeń rzemieślniczych. Ostatnim momentem jest uświadomienie sobie, że „własne interesy korporacyjne w ich obecnym i przyszłym stanie rozwoju wykraczają poza zakres korporacji, grupy czy sto ekonomicznej, że mogą i powinny stać się interesami również innych grup zależnych”¹⁸. Na tym poziomie świadomości rozpoczyna się walka o hegemonię, czyli o ustanowienie takiej relacji pomiędzy grupami sojuszniczymi i zależnymi, która uwspólnia i uniwersalizuje interesy grup dominujących.

Kluczowe z punktu widzenia Gramsciego jest to, że skuteczna hegemonia nigdy nie może powrócić do stanu ekonomiczno-korporacyjnego, to

¹⁴ Por. Ch. Mouffe, *Hegemony and Ideology in Gramsci*, [w:] eadem (red.), *Gramsci and Marxist Theory*, Routledge, Londyn 1979, s. 179.

¹⁵ A. Gramsci, *Pisma...*, t. 1, op.cit., s. 531-532.

¹⁶ Ibidem, s. 552-529.

¹⁷ Ibidem, s. 553.

¹⁸ Ibidem. Por. również opis stopni świadomości grup zależnych, [w:] P. Śpiewak, *Gramsci*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 77-80.

znaczy nie może w jednostronny sposób reprezentować interesów określonej grupy. Z drugiej strony, interesy grup dominujących zawsze determinują interesy grup podporządkowanych. Tylko pozornie zachodzi tutaj sprzeczność. W koncepcji Gramsciego hegemonia to stan, w którym

[...] interesy grupy panującej zostają skoordynowane z interesami ogólnymi grup zależnych, a życie państwa rozumiane jest jako nieustanne powstawanie i przewyższanie stanów równowagi niestałej [...] pomiędzy interesami grupy zasadniczej i grup zależnych, stanów równowagi, w których interesy grupy panującej przeważają, ale tylko do pewnego stopnia, a nie aż do zupełnej wyłączości interesów ekonomicznych¹⁹.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem radzenia sobie ze złożonością, jaka jest efektem rewolucji demokratycznej, o której pisałem wcześniej. Logika równoważności i „wyobraźnia demokratyczna” sprawiły, że coraz więcej grup nabrało określonej świadomości politycznej i politycznego sprawstwa, w związku z czym ustanawianie relacji władzy musi dokonywać się za pomocą negocjowania interesów z różnymi grupami. Wspominałem, że w rzeczywistości mamy do czynienia z nierównym poziomem świadomości i sprawstwa. Przyzwolenie członków grup o niskiej świadomości i wąskim zakresie działania politycznego osiągać można za pomocą skutecznego operowania ideologią. Narzędzia tych praktyk opisane zostały powyżej – zdrowy rozsądek, interpelacja, kultura popularna, wzorce konsumpcyjne. Nie o samą ideologię jednak chodzi. Przyzwolenie wygrywa się również poprzez mniejsze lub większe sprzyjanie interesom określonych grup. Wynika stąd, że w kontekście rewolucji demokratycznej, hegemonia operuje również dwoma równoległymi strategiami: tworzeniem sojuszy międzygrupowych oraz translacją interesów. W każdym z tych przypadków działanie grupy hegemonicznej musi w jakimś stopniu korespondować z interesami grup zależnych i podporządkowanych.

Hegemonia jako zarządzanie rozproszoną i wykorzenioną władzą

Z uwagi na specyficzną logikę działania, praktyka wygrywania przyzwolenia musi wykształcić określone narzędzia do osiągnięcia zamierzonego celu. W przypadku hegemonii tymi narzędziami nie mogą już być jedynie aparaty przemocy z wojskiem i policją na czele. Gramsci twierdzi, że obok tego typu elementów (nazywanych przez niego społeczeństwem politycznym) istnieje również „niższy” poziom, który nazywa on, za Heglem, społeczeństwem obywatelskim. Nieco inaczej niż u autora *Fenomenologii*

¹⁹ A. Gramsci, *Pisma...*, t. 1, op.cit., s. 554.

ducha, jest to zbiór instytucji pośredniczących pomiędzy władzą w sensie ścisłym (rząd, parlament) a obywatelami. Należą do niego szpitale, szkoły, stowarzyszenia, sądownictwo, a także rodzina, Kościół czy prasa. Pomimo iż każda z nich rządzi się autonomiczną dla siebie logiką i działa zgodnie z charakterystyczną racjonalnością, to w ostatecznej instancji wszystkie one pełnić mają funkcję reprodukcyjną. To społeczeństwo obywatelskie jest głównym narzędziem roztaczania autorytetu moralnego, intelektualnego i kulturowego nad grupami podporządkowanymi

Norberto Bobbio, jeden z najślynniejszych komentatorów Gramsciego, wyjaśnia pojęcie społeczeństwa obywatelskiego w kontekście filozofii Hegla²⁰. Intencją autora *Fenomenologii ducha*, twierdzi Bobbio, było zerwanie z tradycyjnym pojmowaniem prawa naturalnego, jakie znaleźć można choćby u Hobbesa. Państwo nie powinno być wyjściem ze stanu natury, lecz raczej regulatorem ładu społecznego, który posiada swoją historyczną specyfikę. Właśnie w tym kontekście umiejscowić należy rozwój nowoczesnego prawa, pojawienie się stowarzyszeń kupieckich czy reguł określających wymianę handlową²¹. Nie chodzi już zatem o to, aby państwo rozciągało nad społeczeństwem władzę totalną, lecz o to, by administrowało wytworzonymi w historycznie uwarunkowanym życiu społecznym logikami działania wolnych jednostek oraz o to, by owo zarządzanie wyznaczało całości społeczeństwa kierunek zgodny z kierunkiem polityki państwa. Do tego służą instytucje pośredniczące w postaci stowarzyszeń, policji, rodziny itp.

Gramsci wyciąga szereg konsekwencji z przyjęcia optyki Hegłowskiej. Po pierwsze, zakres tego, co rozumiemy przez władzę, a co za tym idzie również przez politykę, ulega znacznemu rozszerzeniu. Jeżeli instytucje społeczeństwa obywatelskiego określają życie grup podporządkowanych, to najbardziej banalne zjawiska codzienności (takie jak kontakty rodzinne czy zajęcia szkolne) zaczynają być postrzegane jako polityczne²². Świat przeżywany, tak dobrze opisany przez fenomenologów społecznych, nie jest tutaj konstytuowany za pomocą niewinnych i neutralnych sensów. Podobnie jak w przypadku kultury, również na obszarze życia codziennego dochodzi do misternego konstruowania hegemonii i potwierdzania autorytetu grup dominujących.

Po drugie, społeczeństwo obywatelskie staje się podstawowym narzędziem w rękach władzy, skoro ta ostatnia ma za zadanie osiągać stan aktywnego przyzwolenia swoich obywateli. To sieć instytucji, a nie policyjne

²⁰ N. Bobbio, *Gramsci and the Conception of Civil Society*, [w:] Ch. Mouffe (red.), *Gramsci and...*, op. cit., s. 21-47.

²¹ Wszystkie te elementy Hegłowskiej teorii państwa łączą się ściśle z nowoczesnością; por. S. Avineri, *Hegla teoria nowoczesnego państwa*, tłum. T. Rośniński, PWN, Warszawa 2009.

²² Por. P. Śpiewak, *Gramsci*, op. cit., s. 67.

pałki sprawiają, że wykształca się samoujarzmiający się podmiot. Widać tu ową pedagogiczną relację, jaką zawiązuje ze swoimi obywatelami władza dyscyplinująca. Ta kluczowa rola instytucji pośredniczących sprawia, że w kluczowych momentach politycznych stają się one przedmiotem dużego zainteresowania ze strony grup, które pragną zdobyć hegemoniczną przewagę. Jako przykład wystarczy wskazać polityczne boje o telewizję publiczną, z jakimi mamy od czasu do czasu do czynienia. Mówiąc językiem Gramsciego, instytucje społeczeństwa obywatelskiego są okopami na frontach pozycyjnej wojny, której stawką jest ustanowienie hegemonii²³. Do głosu dochodzi tu również cecha władzy, polegająca na gromadzeniu zasobów instytucjonalnych. Rządzenie za pomocą praktyki hegemonicznej polega na kontrolowaniu powiązań pomiędzy poszczególnymi segmentami społeczeństwa obywatelskiego. Kluczową rolę odgrywa również odpowiednie podtrzymywanie relacji reprodukcyjnej pomiędzy władzą a instytucjami pośredniczącymi, która nie jest przecież ustalona raz na zawsze, jej trwanie musi być potwierdzane za pomocą szeregu praktyk kontrolnych, w tym za pomocą zdefiniowanej wyżej kontroli dalekiego zasięgu.

Po trzecie, zgodnie z tezami Karola Marksa, Gramsci uważa, że działanie państwa w ostatecznej instancji jest realizowaniem partykularnych interesów określonych grup. Państwo ma za zadanie reprezentować interesy grup sprzymierzonych we froncie hegemonicznym i robi to posiłkując się społeczeństwem obywatelskim. Oznacza to, że coś takiego jak całkowita niezależność i autonomia instytucji publicznych jest fikcją. Owszem, działają one według własnej logiki i zgodnie z wykształconą przez swoje działanie racjonalnością, lecz w kluczowych momentach politycznych stają się przedłużeniem państwa²⁴.

Biorąc pod uwagę fakt, że instytucje społeczeństwa obywatelskiego są przedmurzem władzy państwowej oraz jej delegacją na obszarze zbiorowości społecznej, potwierdza się to, co o nowoczesnym charakterze systemów społecznych pisał Giddens. Można bowiem nazwać społeczeństwo obywatelskie, tak jak je rozumiał Gramsci, punktami dostępowymi władzy. Ilekroć zdarza się obywatelom znajdować się w obszarze działania takowych instytucji, podlegają oni regułom ustalonym w innym czasie i przestrzeni. Hegemonia rządzi zatem za pomocą wykorzenionej władzy. Określa warunki życia zbiorowego, po czym rozprowadza je i ucieleśnia w działaniu takich

²³ Por. A. Gramsci, *Pisma...*, t.1, op. cit., s. 587.

²⁴ Oczywiście w dynamicznym modelu władzy, jakim bez wątpienia jest koncepcja hegemonii Gramsciego, nigdy nie można mówić o całkowitej reprodukcji i całkowitym podporządkowaniu. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego mogą bowiem zostać po części przejęte przez grupy podległe. Dobrym tego przykładem jest amerykańska kontrkultura lat 60., w której działalność takiej instytucji jak uniwersytet spełniała funkcję kontrhegemoniczną.

instytucji jak opieka medyczna czy system szkolnictwa. Osiąga przy tym kilka korzyści. Poprzez zapośredniczenie sprawia, że obywatele adresują swoje niezadowolenie w pierwszej kolejności w stronę instytucji, a dopiero później w kierunku państwa.

Dodatkowo, władza może bez problemu, jeżeli jest to jej na rękę, przeznaczyć odpowiedzialność na karb owych instytucji i wyrzec się tym samym bezpośrednich konsekwencji. Punkty dostępowe sprawiają ponadto, że władza, paradoksalnie, zostaje w pewnym sensie ukryta. To czego doświadczają znajdujący się w nich zwykli obywatele zostało określone wedle reguł, o których nie posiadają pełnej wiedzy. W większości przypadków nie zastanawiają się bowiem nad zasadnością wytycznych, zgodnie z którym działają instytucje (oczywiście w momencie, gdy działają one w miarę sprawnie), a jeżeli nawet zastanawiają się, to i tak nie mają z reguły możliwości poznania całego spektrum okoliczności, jakie sprawiły, że owe wytyczne pojawiły się w takiej, a nie innej formie. Dzieje się tak właśnie z powodu wykorzenienia – reguły dotyczące kształtu życia zbiorowego zostały skonstruowane w kontekstach oddalonych w czasie i przestrzeni, a ich kompleksowość dociera do jednostek za pomocą punktów dostępowych w prostszej postaci.

Wykorzenienie władzy łączy się oczywiście z jej rozproszeniem. Pomimo faktu, że władza zostaje ukryta, to specyfika Gramsciańskiego społeczeństwa obywatelskiego sprawia, że i tak przesiąka ona każdy element życia społecznego. Hegemonia krąży, mógłbym powiedzieć, trawestując słynne zdanie Foucaulta²⁵. Z tej perspektywy władza staje się kwestią zbioru praktyk i relacji, zarówno na poziomie makro, jak i mikro.

ZAKOŃCZENIE, CZYLI DALsze KIERUNKI BADAŃ

Umieszczenie kategorii hegemonii w kontekście nowoczesnych przekształceń władzy pozwala zrozumieć nowatorski charakter refleksji Gramsciego. Autor *Zeszytów więziennych* na długie lata przed Foucaultem, Althusserem czy Giddensem dostrzegł procesy definiujące logikę współczesnego rządzenia. Stawia go to w szeregu myślicieli, którzy jeszcze przed II wojną światową w błyskotliwy sposób opisywali rodzącą się na ich oczach epokę. Myślę tutaj głównie o George'u Simmlu oraz Walterze Benjaminie. Gramsci powinien zająć odpowiednie miejsce w tym panteonie piewców nowoczesności.

²⁵ M. Foucault, *Trzeba...*, op. cit., s. 39.

Szkicowy charakter niniejszego tekstu, skupiający się w zasadzie jedynie na trzech elementach praktyki hegemonicznej, z konieczności pomijał wiele ciekawych kwestii dotyczących natury władzy. Na koniec chciałbym wymienić te problemy, wskazując tym samym dalsze kierunki badań nad arcyciekawą i jak sądzę bardzo płodną poznawczo kategorią hegemonii.

Po pierwsze, należy przyrzeć się hegemonii pod kątem jej dynamiczności i zmienności. Gramsci uważał, że hegemonia jest stanem kruchej równowagi i potencjalnie może zostać zdefiniowana na nowo przez inne grupy. Hegemonia nie trwa wiecznie i jako praktyka gromadząca zasoby instytucjonalne i podtrzymująca określone relacje narażona jest na rozpad i reartykulację. Władza nie jest zatem wszechobecna w tym sensie, że każdy element życia codziennego i każdy wymiar działania instytucji jest bez reszty podporządkowany reprodukcji hegemonicznej dominacji. Mamy raczej do czynienia z ciągle zmieniającymi się proporcjami, z nieustanną walką pozycyjną, jakby powiedział Gramsci, w której może zdarzyć się, że pewne sektory wymkną się praktyce hegemonicznej. Renate Holub w swojej książce o włoskim myślicielu zauważa, że nie popełnia on tego błędu, jaki popełnił Foucault²⁶.

Obydwaj uważają, że władza przenika na poziom mikro, jest rozproszona i delegowana na bardzo wiele obszarów praktyki społecznej. Gramsci jednakże stawia problem stopnia zawłaszczenia przez władzę, co było obce Foucaultowi. Jeżeli wszystko jest władzą, to podstawowym pytaniem jest, czy w równym stopniu? Gramsci stara się udzielić odpowiedzi na to pytanie, wskazując na sytuację, gdy władza przestaje dobrze działać. We wspomnianej koncepcji kryzysu Włoch przekracza moim zdaniem myśl Francuza, gdyż pokazuje proces stopniowego zanikania ustanowionych relacji władzy na rzecz wyłaniającego się porządku. Można odnieść wrażenie, że u Foucaulta władza ma charakter homogeniczny i jest niczym Hobbesowski lewiatan, kryjący się pod każdym zjawiskiem społecznym. U Gramsciego z kolei mamy do czynienia z różnymi władzami oraz z różnymi stopniami władzy. Kategorie wypracowane przez Włocha w lepszym stopniu pozwalają oszacować poziom działania władzy, a także lepiej opisywać sytuacje, w których władza jest w odwrocie.

W związku z powyższym zarysowuje się ciekawy obszar badawczy dotyczący momentów kryzysów politycznych lub nagłych i gwałtownych transformacji ustrojowych. Tam gdzie grupy tworzące front hegemoniczny tracą swobodną kontrolę nad zasobami instytucjonalnymi bądź tracą przyzwolenie grup podporządkowanych, tam rolę zaczyna odgrywać zupełnie inna logika władzy, w której kwestie przemocy i przymusu wysuwają się

²⁶ R. Holub, *Antonio Gramsci...*, op. cit., s. 28.

na plan pierwszy. Jest to moment wyłaniania się nowego frontu oraz nowych grup interesu. Wspominałem już o zasadzie, jaką sformułował Gramsci – im hegemonia słabsza, tym częściej posiłkuje się przemocą.

Kuszące byłoby zastosowanie kategorii hegemonii do analizy transformacji ustrojowej w Polsce. Wydaje się, że jest to modelowy przykład zmiany porządku hegemonicznego, w którym konstytutywną rolę odgrywała przemoc²⁷. Ostatnie lata lat 80. i pierwsze lat 90. były okresem, w którym jednocześnie doszło do kruszenia się pewnego układu władzy i wyłonienia następnego. Gramsci powiedziałby, że był to moment walki o hegemonię, w którym nowe grupy interesów gromadziły zasoby instytucjonalne po to, aby realizować swoje cele biznesowe i polityczne, a w przyszłości móc rozstrzygać nad grupami podporządkowanymi autorytet moralny, intelektualny i kulturowy. Kuszące byłoby z tej perspektywy przeanalizowanie kulturowych praktyk (medialnych, popularnych, artystycznych), które miały za zadanie naturalizowanie i społeczne obiektywizowanie wytworzonego wówczas porządku. Równie ciekawe byłoby ukazanie kulturowych kontekstacji owej post-transformacyjnej definicji sytuacji.

Po drugie, dynamiczny charakter władzy skłania do przyjrzenia się wszystkim tym praktykom, które zmierzają do stworzenia kontr-hegemonii. Z uwagi na wszystkie elementy opisane powyżej (konstruowanie podmiotowości, rewolucja demokratyczna, rozproszenie i wykorzenienie) istnieje potencjalna możliwość do tworzenia alternatyw wobec dominującego porządku. Interesujące byłoby przyjrzenie się wszystkim tym działaniom, które mają za zadanie stworzenie nowej tożsamości, wyartykułowanie konkurencyjnych i nieobecnych dotąd w sferze publicznej interesów oraz gromadzenie i wywalczenie zasobów instytucjonalnych. Pojęcie hegemonii idealnie nadaje się do śledzenia zjawiska negocjowania z władzą, do tworzenia oporu itp. Również na tym obszarze potwierdza się teza, że władza nie ma charakteru totalnego (myślę tutaj o kontekście państwa demokratycznego) i liczyć się musi z różnego rodzaju kontr-definicjami. Wyłania się tutaj również problematyka związana z konfliktami i antagonizmami. Nowoczesny wymiar władzy zakłada bowiem nieredukowalne do jakiegoś obiektywnego i uniwersalnego konsensusu momenty zatargu, czyli „konfliktu między (przynajmniej) dwiema stronami, którego nie można by bezstronnie rozstrzygnąć z powodu braku reguły osądu dającej się zastosować

²⁷ O przemocy jako o konstytutywnym elemencie transformacji ustrojowej por. R. Sojak, A. Zybortowicz, *Przedmowa* oraz A. Zybortowicz, *Przemoc „układu”*. O peerelowskich korzeniach sieci biznesowej Zygmunta Solorza, [w:] R. Sojak, A. Zybortowicz, (red.), *Transformacja podszyta przemocą*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2008, s. 7-26, 187-266.

do obu argumentacji”²⁸. Dynamika tych konfliktów, powiązana ze stanem hegemonii, jest również interesującym obszarem badawczym.

Po trzecie, wspomniany wyżej kulturowy wymiar hegemonii wydaje się być kluczowym elementem roztaczania autorytetu, w związku z czym powinien zostać lepiej zbadany. Wskazywałem, że zdrowy rozsądek, kultura popularna czy wzorce konsumpcyjne stanowią nieodłączne elementy hegemonii. Można patrzeć na ideologie ludowe, subkultury, wizerunki imigrantów czy sposoby spędzania czasu wolnego pod kątem ich funkcji reprodukcyjnej, ale również kontestującej. Każdy z tych elementów może być zarazem elementem praktyki hegemonicznej, jak i kontr-hegemonicznej. Ten bogaty obszar problemowy został dostrzeżony przez tzw. szkołę z Birmingham, która twórczo rozwinęła pojęcia wypracowane przez Gramsciego i użyła ich w badaniu współczesnej kultury²⁹.

Jak widać z powyższego wyliczenia, pojęcie hegemonii jest nie tyle kategorią ciekawą i historycznie interesującą ze względu na swoją innowacyjność, lecz również stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań. Hegemonia, potraktowana jako narzędzie teoretyczne, wyjaśnić może wiele kompleksowych zjawisk współczesnej polityki, kultury i społeczeństwa. Warto zatem zerknąć do pism Gramsciego, by odkryć w nich aktualność zaproponowanych tam kategorii.

²⁸ J.-F. Lyotard, *Poróżnienie*, tłum. B. Banasiak, WUJ, Kraków 2010, s. 1.

²⁹ Chyba najważniejszą pracą szkoły z Birmingham stosującą narzędzie teoretyczne Gramsciego jest książka *Policing the Crisis* autorstwa Stuarta Halla, Chasa Critchera, Tony’ego Jeffersona, Johna Clarke’a i Briana Robertsa (Macmillan Press, London 1978). Krótkie przedstawienie szkoły z Birmingham [w:] M. Wróblewski, *Komunikacja i ideologia: Gramsci, Althusser, Hall*, [w:] M. Graszewicz, J. Jarzębski, *Teorie komunikacji i mediów 3*, ATUT, Wrocław 2010, s. 73-88.